

Nowa oferta reklamowa

WIADOMOŚCI
DNIA

Ogłoszenia drobne
na telefon

0-700-81-831



DOTELI

WIADOMOŚCI DNIA MAGAZYN

Jutro w „WD” specjalna
wkładka poświęcona
turystyce, a w niej wszystko
o usługach turystycznych
przed zbliżającym się
sezonem: oferty firm, opisy
imprez krajowych
i zagranicznych, ceny...

24 kwietnia 1998

Nr indeksu 350869, ISSN 0867-2369, Rok IX, nr 96 (1951)

Piątek

Brawa dla wydawnictwa GiA

Widzew do kolekcji

Wydawnictwo GiA Andrzeja Górzewskiego opisuje nadal historię futbolu. Szczególnie polskiego. Robi to profesjonalnie i dokładnie. Wielu nawet zarzuca, że zbyt dokładnie, rozbijając szereg uznanych powszechnie prawd. Jeśli to może być zarzutem.

Prócz 20 pozycji tzw. Encyklopedii Futbolu „Fuji”, jakie dotąd się ukazały (ostatnio „Rocznik 1997-98” oraz trzecia część „Białoczerwonych”, czyli pozycji traktujących o reprezentacji Polski), katowickie wydawnictwo wydało już 5 książek z serii „Kolekcja klubów”. Są to według kolejności „Ruch Chorzów”, „Legia Warszawa”, „Wisła Kraków”,

„Lwów i Wilno” (czyli przedwojenne kluby z tych miast) oraz szlagier ostatnich dni „Widzew”.

Szczególnie dużo tej ostatniej książki znalazło się w księgarniach Łodzi i okolic, i sprzedawana jest w cenie 20-21 złotych. Tytuł tej pozycji jest niezbyt precyzyjny, bo książka na blisko 200 stronach zawiera także unikatowe dane o byłych łódzkich klubach piłkarskich, które grały przed wojną (Klub Turystów, ŁTSG, Union-Touring). Wiadomo jednak, że wabikiem dla czytelnika jest Widzew, który jest jeszcze ciągle aktualnym mistrzem Polski. Sympatyków futbolu z Łodzi i okolic ucieszy wiadomość, że red. Górzewski i spółka przygotowuje podobną książkę o ŁKS.

Książka jest skarbnicą wiedzy o Widzewie, pełną nie publikowanych nigdy danych, statystycznych perełek, anegdot i tzw. metryczek o wszystkich zawodnikach, trenerach, działaczach. Jeśli miałbym osobistą uwagę, to opiera się ona na przypuszczeniu, że większość autorów robiła tę robotę solidnie, rzetelnie i nawet się starała, ale niezbyt kochała klub, o którym pisała, nie tylko dlatego, że jest tam sporo złośliwości. Pewne rzeczy w sporcie odbiera się sercem. Ale zarzucać książkę, że nie ma serca? To śmieszny zarzut. (bk)

